Rok VI. Piątek dnia 24 stycznia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 19

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po... złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. ...towe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenie wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Obrady komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Min. Opieki Społecznej

Zachowana będzie pomoc dla bezrobotnych. Reforma ubezpieczeń. Bezpieczeństwo pracy. O zatrudnienie młodzieży.

WARSZAWA. Na porządku dziennym wczorajszych obrad komisji budżetowej znajdował się budżet Ministerstwa Opieki Społecznej. Obrady nad tą częścią budżetu zainaugurował dłuższem przemówieniem p. min. Jaszczołt.

Zasiłki dla bezrobotnych będą wypłacane

Na wstępie swoich wywodów p. minister wskazał na zmniejszenie się w budżecie o 14,5 milj. zł. tak ważnej pozycji, jak dopłaty dla zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i na pomoc dla bezrobotnych. Dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, które wynosiły 10 miljonów zł. zmniejszono do 1 miljona. Różnica powstała stąd, że koszty administracyjne funduszu zabezpieczeniowego mieszczą się obecnie w wydatkach Funduszu Pracy.

— W każdym razie — oświadcza p. minister — uważam za niezbędne stwierdzić, że zasiłki będą bezrobotnym wypłacane w dalszym ciągu w ramach ustalonych ustawą.

Mimo zmniejszenia kredytów na pomoc dla bezrobotnych, kredyty w preliminarzu Funduszu Pracy nietylko nie uległy zwiększeniu, lecz zmniejszyły się ze 127 milj. na 95. Istnieją wszelkie dane, że naskutek planowej polityki rządu nastąpi w najbliższym czasie ożywienie życia gospodarczego, które uczyni w danej mierze zbędnemi skreślone wydatki na bezrobocie.

Bezrobocie — powiada dalej p minister — potęguje się wraz z kryzysem, a tkwi ono zarówno w niedomaganiach ustroju rolnego, jak i w niewspółmiernem do corocznego 400.000 przyrostu nowych rąk do pracy i zatamowania upustu, jaki dawała emigracja. Gdy w roku 1934 zabezpieczenie obejmowało 837.000 robotników, na 1 listopada r ub. osiągnęło ono 901.000

Największą troską dla p. ministra jest odcinek młodzieży bezrobotnej. Liczba młodzieńców od 16 do 19 lat włącznie wynosiła w roku ubiegłym około 2 miljonów. Wyniki przeprowadzonych studjów i badań pozwolą przystąpić do rozstrzygnięć praktycznych w tej dziedzinie. Zbędne pozatem na roli 4 do 6 miljonów ludności wiejskiej cisną nie tylko na rynek pracy, ale temsamem i na płace robotnicze.

Do ważnych obowiązków swego resortu p. minister zalicza dbałość o warunki higjeny i bezpieczeństwa pracy. Do przestrzegania tych warunków przyczyni się świeżo zrealizowana instytucja asystentów inspekcyjnych.

Celem zwizytowania w ciągu roku wszystkich zakładów należałoby zwiększyć personel inspekcyjny z obecnych 101 do 170.

Jeszcze czas na izby pracy.

Co do izb pracy to pan minister oświadcza, że decyzje w tej sprawie wymagają jeszcze bardzo gruntownych studjów. Problem bowiem samorządu świata pracy nie posiada u nas odpowiednich doświadczeń.

Układy zbiorowe pracy.

Dalej p. minister zakomunikował, że ministerstwo podjęło prace nad uzgodnieniem projektu ustawy o zbiorowych układach pracy z wymaganiami innych resortów. Praca ta dobiega już końca i w najbliższej przyszłości projekt znajdzie się na Radzie Ministrów.

Nowe reformy ubezpieczeń.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił p. minister zagadnieniu ubezpieczeń społecznych, wspominając o dokonanych obniżkach w ubezpieczeniu emerytalnem, co da w stosunku rocznym około 30 miljonów rocznie, a pozatem o wyłączeniach od obowiązku ubezpieczenia chorobowego, które da około 9 miljonów złotych, wreszcie z tytułu obniżki składki w ubezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych, p. minister podkreślił, że oszczędności roczne dzięki tym obniżkom dadzą w globalnej sumie 45 miljonów złotych.

Ulgi w zakresie obciążenia pracodawcy w ubezpieczeniu wypadkowem wynosić mają 3,6 miljonów rocznie.

Ministerstwo rozpoczęło już prace nad reformą ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

W zakończeniu p. minister wskazał na pomyślne kształtowanie się stosunków Polski z międzynarodową organizacją pracy.

Po przemówieniu p. ministra wygłosił długi, bo trwający blisko dwie i pół godziny, referat sprawozdawca budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej, poseł Tomaszkiewicz (dziennikarz).

Półtora miljona ludzi szuka pracy.

Za główną sprawę obecnych czasów referent uważa bezrobocie, miljonowy bowiem nadmiar rąk roboczych na wsi ciągnie do miast i tu napotyka na przeszło półmiljonową rzeszę bez pracy. Na jedną rodzinę małorolną wypada dziennie jeden złoty na wyżywienie, mieszkanie i ubranie.

Określenie rzaczywistego stanu bezrobocia jest trudne. Referent przypuszcza, że łącznie ze zwolnionymi z pracy poszukuje zajęcia około 1.400 000 ludzi.

Skrócić czas pracy.

By opanować bezrobocie, zdaniem referenta, trzeba wprowadzić skrócenie czasu pracy w tych dziedzinach, gdzie to być może wprowadzone, przygotowywać inwestycje nietylko ze strony rządu i zastosować sprawiedliwy podział istniejącej pracy.

Wreszcie wielkie zagadnienie emigracji wewnętrznej t. zn. przypływu bezrobotnych ze wsi do miast można załatwić zapomocą szybkiej przebudowy ustroju rolnego, przeznaczając na ten cel nadmiernie zadłużone majątki.

9.863 cudzoziemców w przemyśle.

Z zagadnieniem bezrobocia mówca łączy sprawę zatrudnienia cudzoziemców i domaga się, by bez inspektora pracy niewolno było udzielać zezwoleń na zatrudnienie cudzoziemców, których w roku 1933 było w naszym przemyśle 9 863 osoby.

Płac nie wolno ruszać!

Mówca wyraża dalej uznanie dla rządu, że przeprowadzając obniżkę cen zastrzegł w sposób kategoryczny nienaruszalność płac pracowniczych.

Młodzież i kobiety.

Mówca domagał się pozatem ustawowego załatwienia przepisów o ochronie pracy młodocianych i kobiet w sensie uzgodnienia wieku rozpoczęcia pracy z wiekiem ukończenia szkoły, organizacji opieki nad młodzieżą usuwaną z pracy z powodu słabego zdrowia, sprawy żłóbków itd.

Omawiając cyfry budżetu referent zaznaczył, że wydatki preliminowane są w kwocie 43.244.000 zł., dochody zaś w wysokości 6 544.400 zł.

Za mały kredyt ma Fundusz Pracy.

Następnie mówca zreferował budżet Funduszu Pracy, który preliminuje się w wysokości 35 miljonów złotych, a więc mniej, niż w roku bieżącym. Przy dysponowaniu tą kwotą ilość zatrudnionych może wynosić 40.000 osób. W związku ze szczupłością środków Funduszu Pracy referent apeluje do rządu, ażeby w razie, gdyby spodziewana poprawa gospodarcza nie dała zwiąkszonej ilości zatrudnienia, dołożono wszelkich wysiłków na znalezienie środków, by zwiększyć kredyt Gunduszu Fracy.

Ofensywa włoska narazie wstrzymana

300.000 żołnierzy wzmocni wojska negusa. Abisyńczycy zestrzelili 3 samoloty włoskie.

Na wyżynach Harraru mają się rozstrzygnąć losy wojny abisyńskiej.

RZYM. — „Gazetta de Popolo". omawiając zwycięstwo gen. Grazianiego nad wojskami rasa Desta twierdzi, że obecnie armja włoska może posuwać się w kierunku Ogadenu bez obawy zagrożenia na lewem skrzydle, oraz liczyć na współudział i pomoc sułtanów somalijskich, którzy zgłosili uległość wobec Włoch. Z drugiej strony negus nie będzie mógł łatwo przysłać rasowi Desta posiłków. ponieważ w pobliżu Addis Abeby znajduje się tylko około 30.000 ludzi, a możność przerzucenia sił z frontu północnego spowodu złych dróg jest bardzo problematyczna.

W konkluzji pismo twierdzi, że Somali stanie się najważniejszym odcinkiem terenu wojennego. Na wyżynach Harraru muszą się rozstrzygnąć losy wojny. Wyżyna ta posiada szczególnie ważne znaczenie ponieważ przebiegają najważniejsze drogi, któremi idą transporty z Somali francuskiego i angielskiego.

Osiągnięcie i zajęcie tej wyżyny jest stosunkowo znacznie łatwiejsze drogą od południa przez Ogaden niż od północy.

HARRAR. — W Goraibli (pomiędzy Harrarem a Dżidzigą) nastąpił wybuch w składzie amunicji. Ofiarami wybuchu padło około 50 zabitych i rannych.

LONDYN. — Trzy samoloty włoskie zostały zestrzelone w czasie bombardowania, dokonywanego w prowincji Walkait.

Większe operacje wojenne wstrzymane.

W ofensywie gen. Graziani na froncie somalijskim nastąpiła przerwa, chociaż ciągle jeszcze odbywają się drobne utarczki pomiędzy patrolami włoskiemi, a drobnemi grupami wojowników abisyńskich, broniących odwrotu rasa Desty.

Ras Desta otrzymał już pierwsze posiłki, które są oceniane na 30 do 60 tysięcy żołnierzy.

Nowy rozkaz mobilizacyjny, wydany przez cesarza, pozostaje niewątpliwie w związku z porażką rasa Desty. Nowa mobilizacja da przeszło 300.000 żołnierzy.

Samoloty włoskie bombardowały wczoraj Daggahbur i Neghelli na froncie południowym Abisyńczycy twierdzą, że dotychczas udało im się strącić 13 samolotów włoskich.

Na froncie północnym toczą się stale drobne utarczki, ale obie strony powstrzymują się od działań na większą skalę. Abisyńczycy zestrzelili włoski samolot bombardujący na południe od Makalle.

GENEWA. — Liga Narodów nie udzieli Abisynji pomocy finansowej.

Wstrząsający dramat w więzieniu.

Obłąkany strażnik strzelał z karabinu maszynowego.

GRUDZIĄDZ. Więzienie karne w Grudziądzu było wczoraj widownią wstrząsającej tragedji.

Strażnik więzienny, Jan Czajkowski od 17 lat pełniący bez przerwy w zakładzie tym służbę wartowniczą w budce obserwacyjno - wartowniczej, wpadał od pewnego czasu w stan zaćmienia umysłu miał bowiem być wkrótce zwolniony ze służby.

Wczoraj Czajkowski w p a d ł w stan zupełnego zaćmienia umysłu. — W chwili, gdy kilkunastu więźniów z kapelanem więziennym, ks. Sowińskim śpieszyło przez dziedziniec do kaplicy na poranne nabożeństwo, z okna budki obserwacyjno - wartowniczej rozległ się przerażający krzyk obłąkanego Czajkowskiego: „Ja chcę sprawiedliwości", poczem szaleniec dopadł do karabinu maszynowego, z którego począł ostrzeliwać przechodzących, lub usiłujących się zbliżyć w kierunku budki jego więźniów i strażników więziennych.

Ponieważ sytuacja stała się bardzo poważna, przeto naczelnik więzienia za-

alarmował pogotowie policyjne oraz straż pożarną.

Po dwugodzinnem oblężeniu udało się straży pożarnej i policji obezwładnić nieszczęśliwego oszalałego strażnika więziennego i przenieść go do więziennego oddziału psychjatrycznego.

Cudownym wprost sposobem nikt nie został raniony, ani też zabity kulami strzelającego z karabinu maszynowego nieszczęśliwego szaleńca.

2.400 Polaków wydalili Czesi w ciągu ubiegłego roku.

MOR. OSTRAWA. Władze czeskie w dniach ostatnich wzmogły niezwykle akcję wydalania z granic republiki obywateli polskich. W większości wypadków wydaleni obywatele polscy urodzili się na Śląsku lub Morawach. Najliczniejsze wypadki wydalania mają miejsce w pow. ostrawskim. Z jednej tylko miejscowości Witkowice koło Mor. Ostrawy władze czeskie wydalają codziennie po kilku obywateli polskich.

Według czeskiego czasopisma „Trybuna” Czesi wydalali w r. 1935 przeciętnie po 200 Polaków miesięcznie, więc 2400 w ciągu całego roku.

Jak donoszą „Lidowe Noviny” władze czeskie zamierzają w najbliższej przyszłości wydalić z Rusi podkarpackiej 800 obywateli polskich, przeważnie Ukraińców, żołnierzy byłej armji ukraińskiej.

Konkurs na projekt otoczenia kopca na Sowińcu.

KRAKÓW. Komitet odbudowy kopca Marszałka Piłsudskiego rozpisał konkurs dla architektów urbanistów i artystów plastyków polskich, na projekt urządzenia otoczenia kopca na Sowińcu z terminem do 25 kwietnia. Ustano wiono trzy nagrody: 8 tys., 4 tys. i 2.500 oraz 5 zakupów po 500 zł. Bliższe szczegóły poda komitet w tych dniach.

17.106 więźniów zwolniono na podstawie amnestji.

WARSZAWA. Według obliczeń departamentu karnego Min Sprawiedliwości na terenie całego kraju na dz. 1 bm. w więzieniach przebywało 55 336 więźniów, z tego więźniów odsiadujących karę — 42.279 i śledczych — 13.057.

Na podstawie przepisów ustawy amnestyjnej zwolnionych zostało w dniach od 3—15 bm. — 17.106 więźniów, z tego — 14.200 osób ukaranych za przestępstwa pospolite i 2 906 za t. zw. polityczne. Na dz. 16 bm. pozostało w więzieniach 38.230 osób.

Liczba osób zwolnionych na podstawie amnestji stanowi 41 proc. ogólnej liczby więźniów karnych, względnie 31 proc. ogólnej liczby więźniów.

Groźba wydalenia 3 miljonów cudzoziemców z Ameryki.

WASZYNGTON. Członek kongresu Diez ze stanu Texas zakomunikował prasie, iż zgłasza w kongresie amerykańskim projekt ustawy, przewidujący całkowite wstrzymanie imigracji do Ameryki, oraz deportację w przeciągu jednego roku 3 miljonów „niepożądanych obcokrajowców”.

Diez utrzymuje, że inne kraje poczyniły jeszcze surowsze kroki w obronie swych obywateli. Diez oświadczył, iż liczy na poparcie 100 członków kongresu i 155 patrjotycznych organizacyj, które liczyć mają niemniej, niż 7 miljonów członków.

Po zgonie króla Jerzego V.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 28 bm. — Zwłoki króla wystawione w Westminsterze.

LONDYN. W dniu wczorajszym zwłoki króla Jerzego V zostały przewiezione do Londynu i w dniu dzisiejszym wystawione w opactwie Westminsterskiem. Przed złożeniem zwłok do trumny zdjęto maskę pośmiertną króla.

28 bm. uroczystości pogrzebowe.

Uroczystości pogrzebowe króla Jerzego odbędą się 28 stycznia.

Zwłoki królewskie zostaną złożone na wieczny spoczynek w podziemiach kościoła zamkowego w Windsorze obok zwłok króla Edwarda VII i królowej Aleksandry. W uroczystościach pogrzebowych wezmą prawdopodobnie udział królowie Norwegji, Danji, Belgji, Bułgarji i Grecji, książę regent jugosłowiański, następca tronu szwedzkiego oraz przedstawiciele wszystkich innych domów panujących i szefów państw.

Transmisja uroczystości pogrzebowych.

Uroczystości pogrzebu króla Jerzego V będą trasmitowane z Londynu przez Polskie Radjo Kierownictwo Polskiego Radja porozumiało się z P. B. C. w Londynie w tej sprawie. Cały przebieg uroczystości pogrzebowych w dniu 28 bm.. będzie transmitowany do Warszawy i odbierany na płyty. Transmisja z tych zostanie później nadana z Warszawy na wszystkie rozgłośnie polskie. Do radjowego reportażu wmontowane zostaną wyjaśnienia polskiego speakera.

ADDIS ABEBA. Z okazji zgonu króla Jerzego V ogłoszono na dworze abisyńskim 8-dniową żałobę.

Zaprzysiężenie rządu i parlamentu

LONDYN. Parlament brytyjski zebrał się wczoraj o godz. 18 ej. Wszyscy posłowie przybyli ubrani na czarno. Przewodniczący odczytał rolę przysięgi: „Przysięgam, że dochowam wierności królowi Edwardowi, jego następcy tronu i sukcesorom”. Przewodniczący wpisał następnie swe nazwisko do księgi. Po nim powtórzyli przysięgę i wpisali swe nazwiska premjer Baldwin, kanclerz skarbu Chamberlain, minister Simon i wszyscy członkowie rządu. Po nich aktu tego dokonali siedzący w pierwszych ławach członkowie opozycji z leaderem posłem Athlée na czele.

Dalszy ciąg zaprzysiężenia odbywać się będzie dziś popołudniu, a dopiero w czwartek t. j. gdy już wszyscy posłowie złożą przysięgę, premjer odczyta orędzie królewskie, poczem nastąpi uchwalenie przez izbę wyrazów współczucia dla królowej wdowy oraz hołdu dla króla Edwarda VII

Opieczętowanie lokali

Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

ŁÓDŹ. Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Sienkiewicza 9 został zatrzymany przez policję osobnik, przy którym znaleziono rewolwer oraz bombę. Aresztowany podał, że nazywa się Błaszczyk. Ustalono, że jest on członkiem Stronnictwa Narodowego. — Jak stwierdzili pirotechnicy bomba znaleziona przy aresztowanym była o wielkiej mocy wybuchowej. W związku z tem w ciągu ub. nocy przeprowadzono szereg rewizyj oraz zatrzymano kilkanaście osób. Wszystkie lokale partyjne Stronnictwa Narodowego zostały opieczętowane. Błaszczyk odmawia zeznań w sprawie pochodzenia i przeznaczenia bomby.

Protesty przeciw gwałtom litewskim.

WILNO. Wiece protestacyjne przeciwko prześladowaniu Polaków na Litwie, odbywają się w dalszym ciągu na terenie Wileńszczyzny. Uchwalono rezolucje protestacyjne, które przesyłane są następnie na ręce p. wojewody wileńskiego Zdarzają się wypadki, że do protestów przyłącza się także ludność litewska, jak miało to miejsce w Gilutach, wsi na pograniczu litewskiem, za mieszkałej w większości przez ludność litewską.

Anglja wystąpi w obronie powagi Ligi Narodów w Gdańsku.

GENEWA. Problem gdański uważany jest w Genewie za równie doniosłą kwestję prestiżu Ligi Narodów, jak konflikt włosko-abisyński, a może nawet jeszcze donioślejszy. Z tego właśnie powodu sprawa sankcyj została usunięta na drugi plan.

Jak wielkie znaczenie przypisuje Anglja debacie nad sytuacją w Gdańsku, świadczy fakt że min. Eden pozostaje nadal w Genewie, mimo śmierci króla angielskiego, aby bronić prestiżu Ligi Narodów w sposób demonstracyjny, podobnie, jak to uczynił w odniesieniu do konfliktu włosko-abisyńskiego. Min. Eden uchwycił w sposób wysoce znamienny inicjatywę w kierunku zlikwidowania obecnego stanu rzeczy w Gdańsku.

Dymisja rządu Lavala.

PARYŻ. Wczoraj premjer Laval odbył kolejno konferencje z kilku ministrami a potem był przyjęty przez prezydenta Lebruna. O godz. 15 rozpoczęło się posiedzenie rady gabinetowej, na którem zadecydowana została zbiorowa dymisja rządu.

Przesilenie rządowe w Egipcie.

KAIR. Rząd podał się do dymisji. Król powierzył misję utworzenia gabinetu koalicyjnego przywódcy nacjonalistycznej partji „Wafd” Nachasowi-paszy.

Głównem zadaniem nowego rządu ma być kontynuowanie rokowań z W Brytanją w sprawie sojuszu wojskowego, który poprzedzić ma zawarcie traktatu angielsko-egipskiego. Strona brytyjska nalega również na uprzednie załatwienie kwestji Sudanu, na której utknęły rokowania o traktat w r. 1930.

Niemcy zażądały w Londynie zwrotu kolonij?

WIEDEŃ. Rząd niemiecki uczynił już — według sensacyjnych doniesień ze źródeł francuskich — pierwszy krok w sprawie odzyskania swych dawnych kolonij.

Mianowicie — według tych doniesień — mieli przybyć do Londynu dwaj wysłannicy niemieckiego urzędu zagranicznego v. Stumm i v. Kühlman, którzy złożyli odnośną deklarację w Foreign Office.

M. Eden polecił im zakomunikować że rozpatrywanie niemieckich żądań kolonjalnych mogłoby nastąpić dopiero po powrocie Niemiec do Genewy, oraz po wstąpieniu Niemiec do zbiorowego europejskiego systemu bezpieczeństwa. W przeciwnym razie jest zupełnie wykluczone, aby zainteresowane mocarstwa chciały wdawać się z Niemcami w jakąkolwiek dyskusję na ten temat.

Komintern otwarcie przygotowuje rewolucję we Francji.

PARYŻ. Z okazji kongresu krajowego partji komunistycznej, który rozpoczął się wczoraj w Paryżu, generalny sekretarz kominternu, Dymitrow, wydał orędzie.

W orędziu tem powiedziane jest m. in.: Komuniści francuscy okażą się prawdziwymi rewolucjonistami, jeśli będą pracowali w duchu 7 go międzynarodowego kongresu komunistycznego i jeśli chłodno uświadomią sobie, że proletarjat francuski bezwarunkowo musi posiadać silniejszą i bardziej bojową partję na swem terytorjum”. Orędzie kończy się wiele obiecującem napomnieniem, że jednem z najpilniejszych zadań powinno być dostosowanie organizacji partyjnej do politycznego wpływu partji i wychowywanie tysięcy nowych zwolenników w duchu Lenina i Stalina.

Komunistyczna „Humanite” stwierdza z pewną dumą, że minister wojny Fabry musiał przyznać we wtorek w Izbie, że w armji francuskiej istnieją komórki komunistyczne.

Jutro w „Słowie” „KOLUMNA HUMORU”

Niesamowite odkrycie.

OGRODZIENIEC. W mieszkaniu Józefa Woźniaka, kościelnego parafji w Ogrodzieńcu, policja wykryła skład przedmiotów pochodzących z kradzieży. Pod podłogą mieszkania znaleziono ponadto dwie trumienki ze zwłokami noworodków. Obok trumienek znajdowały się zapasy artykułów żywnościowych. Dotychczas zgłosiło się 14 poszkodowanych przez kradzieże, którzy rozpoznawali swą własność. Odnośnie znalezionych zwłok przeprowadzane są dochodzenia.

Zagrzebani gruzami zawalonej kamienicy.

NAKŁO. Wczoraj wieczorem przy ul. Wodnej zawaliła się 1-piętrowa kamienica grzebiąc pod gruzami całą rodzinę Borońskich. Straż pożarna zdołała wydobyć ciężko okaleczonego Borońskiego, prowadząc dalsze prace celem uratowania Borońskiej i dwojga dzieci.

Lawina śnieżna zasypała 80 robotników.

TOKIO. 80 robotników, którzy oczyszczali tory ze śniegu na linji Tsuruga—Niigata, zasypała olbrzymia lawina śnieżna. Dotychczas wydobyto zwłoki 4 ludzi, 36 robotników jest jeszcze zaginionych.

W okolicach tych panują niezwykłe mrozy i śnieżyce, co spowodowało wielkie trudności komunikacyjne.

Zaginiony lotnik odnaleziony po 9 latach.

GEORGETOWN (Gujana Brytyjska). Lotnik amerykański Williams odnalazł podobno ślady lotnika Redferna, który zaginął w 1927 r. w czasie raidu lotniczego ze Stanów Zjednoczonych do Rio de Janeiro.

W ubiegłym tygodniu, powracając z podróży pod dżunglą południowo-amerykańską, Williams napotkał ślady Redferna, który podobno przebywał niedawno w jednej z miejscowości od wiedzanych przez Williamsa.

Williams zaznacza, iż zły stan zdrowia, brak zapasów żywności oraz trudności terenowe zmusiły go do zaniechania poszukiwań w chwili, gdy zbliżał się już do upragnionych rezultatów. Williams zamierza podjąć dalsze poszukiwania po dokonaniu naprawy swego aparatu,

10 lat snu.

Mieszkaniec miasta Springfield w Stanach Zjednoczonych, nazwiskiem Lordey, śpi już prawie 10 lat. W przeciągu tych 10 ciu lat obudził się tylko dwa razy: raz w roku 1930, drugi raz w 1933. Oba obudzenia się były bardzo krótkie i Lordey zapadał po nich w jeszcze twardszy sen. Lordey jest odżywiany we śnie. Domownicy przyzwyczaili się do jego stanu i nikt nie usiłuje go już budzić. Ostatnio Lordey został umieszczony w klinice, gdzie zaj li się nim lekarze.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 24 stycznia. † Tymeteusza B M. Wschód słońca o g. 7,28. Zachód o g. 16.07.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja Ostatni Grosz.

W nocy z piątku na sobotę, Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej w Częstochowie. W dniu wczorajszym bawił w naszem mieście dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej p. Stemler z Warszawy i odbył z przedstawicielami miejscowych władz konferencję w sprawie wskrzeszenia na miejscowym terenie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej. Sprawa ponownego powołania do życia placówki tak wielce zasłużonej instytucji oświatowej spotkała się z żywym oddźwiękiem ze strony przedstawicieli miejscowych władz.

Zadłużenie krótkoterminowe rolnictwa. Zadłużenie rolnictwa polskiego w kredycie krótkoterminowym jest na podstawie statystyki, prowadzonej swego czasu przez misterstwo skarbu, szacowane na 1.724.8 miljonów złotych.

W sumie tej mieści się około 800 miljonów złotych krótkoterminowych zobowiązań rolniczych o charakterze zorganizowanym. Reszta zadłużenia krótkoterminowego przypada na kredyt niezorganizowany.

Nowe władze Okr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych. W tych dniach w obecności dyrektora Izby Rolniczej w Kielcach inż. Slaskiego i naczelnika wojewódzkiego wydziału rolnictwa i reform rolnych inż. Nowoleckiego odbyło się posiedzenie Rady Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Przewodniczył długoletni prezes Towarzystwa p. Olszyński.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły złożył i następnie zreferował preliminarz budżetowy na rok 1936 37 p. Marjan Ogłaza, który w oparciu o bogaty i rozległy materjał cyfrowo statystyczny, stwierdził systematyczny pomyślny rozwój Towarzystwa i bardzy poważne postępy, osiągnięte w okresie sprawozdawczym, w dziale produkcji roślinnej, hodowlanej itd.

Obecnie Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych posiada na terenie naszego powiatu 53 Kółek z 1500 członkami. W ciągu ostatniego roku przybyło 19 nowych Kółek.

Co dotyczy planów na najbliższą przyszłość, to przewiduje się organizację kilku kół fachowych: hodowców koni, hodowców ryb i pszczelarzy.

Następnie odbyły się wybory, w których wyniku prezesem wybrany został p. Adam Bardziński z Wilkowiecka, pierwszym wiceprezesem p. Stefan Sowiński z Pierzchna, drugim wiceprezesem p. Ryszard Kreczmer ze Zdankowic oraz pp. Roman Waroński z Gnaszyna i Franciszek Praski z Przystajni.

Dotychczasowy prezes Okr. Tow. p. Stefan Olszyński stanął na czele koła hodowców koni.

Nadzwyczajne walne zebranie członków Stow. Przemysłowców i Kupców. W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 20.30 w. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, poświęcone palącej sprawie **nowelizacji zmienionej ustawy o ochronie lokatorów** w kierunku rozciągnięcia ustawy na wszystkie lokale handlowe i przemysłowe.

Ponadto radca prawny Stowarzyszenia adwokat Marjan Hassenfeld wygłosi referat n. t. **„Aktualne zagadnienia podatkowo-prawne"**.

Ze względu na doniosłość sprawy dla życia gospodarczego prosimy o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

Zarząd Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców w Częstochowie, Aleja Wolności 3/5.

Hołd ostatnim weteranom Powstania 1863 roku.

Nieubłagana śmierć coraz bardziej przerzedza szeregi czcigodnych weteranów tragicznej epopei 1863 r. Niewielu, bardzo niewielu uczestników tej bohaterskiej próby wyzwoleńczej pozostało przy życiu. Ale w miarę oddalania się od tych tragicznych dni i ubywania z grona żyjących tych, którzy niegdyś przed laty z gołemi niemal rękami zerwali się do walki z potężnym najeźdźcą, — tem gorętszą miłość i cześć, urastającą do miary prawdziwego kultu skupiają na sobie Ci jakże nieliczni już siwowłosi starcy w granatowych mundurach i rogatywkach.

W dniu wczorajszym, w 73 rocznicę wybuchu powstania styczniowego, te uczucia czci i miłości znalazły wymowny wyraz.

Przedmiotem podniosłej manifestacji wdzięczności stali się dwaj żyjący pośród nas uczestnicy powstania styczniowego, ppor. Wojciech Jędrzejkiewicz, zamieszkały przy ulicy Racławickiej i ppor. Józef Chrzanowski (ul. Wieluńska 44).

O godz. 9 ej rano uczniowie 7 klasy z pobliskich szkół powszechnych udali się przed mieszkania obu weteranów i młodziutkiemi i dzwięcznemi głosami odśpiewali szereg pieśni patrjotycznych. Bardzo gorąco weterani dziękowali młodzieży za ten wzruszający objaw pamięci. Ppor. Chrzanowski wdał się w dłuższą pogawędkę z chłopcami, opowiadając im, w jakich niewymownie ciężkich warunkach powstańcy walczyli o wolność i niepodległość ojczystej ziemi i jakże nieprzebyty mur niezrozumienia i obojętności dzielił ich od olbrzymiej większości społeczeństwa.

O godz. 12 ej w poł. do obu weteranów udali się z wizytą prezydent miasta Mackiewicz w towarzystwie małżonki, w zastępstwie dowódcy 7 dywizji piechoty ppłk. dypl. Stanek, w zastępstwie p. starosty Rogowskiego referendarz Ziemba oraz sekretarz miejscowej organizacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny p. Labocha.

Goście 95-letniego ppor. Jędrzejkiewicza zastali u łoża chorej żony. Sam zaś pporucznik mimo dziesiątego krzyżyka czuje się doskonale, osobiście załatwia zakupy na mieście i uważnie czyta gazety, bacznie śledząc bieg wypadków krajowych i zagranicznych.

Pierwszy do weterana przemówił p. prezydent Mackiewicz, wręczając mu pismo z tekstem, który poniżej przytaczamy oraz upominek pieniężny w kwocie 100 zł.

„Wielce czcigodny Panie!

W dniu, w którym cała Polska obchodzi uroczyście 73 cią rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, składam Panu w imieniu miasta Częstochowy i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wyrazy głębokiej czci oraz życzenia najdłuższych lat życia i proszę o przyjęcie skromnego upominku, jako znaku wdzięczności społeczeństwa dla bohaterów 1863 r."

Tak brzmiał tekst pisma, który p. prezydent wygłosił w pełnej uszanowania postawie.

Następnie w krótkich słowach przemówili przedstawiciele władz wojskowych i starostwa, życząc ppor. Jędrzejkiewiczowi długich jeszcze lat życia i zdrowia, p. prezydentowa Mackiewiczowa zaś ofiarowała weteranowi pięknie przybrany kwiatami kosz, zawierający owoce, słodycze i wino. Podobny upominek został doręczony również przez referendarza Ziembę.

Po zakończeniu tej niejako oficjalnej części wizyty wywiązała się kilkunastominutowa przyjacielska pogawędka Ppor. Jędrzejkiewicz, dając folgę wspomnieniom z dawnych lat, z zadziwiającym darem pamięci i plastycznego odtwarzania wizerunków dawno zmarłych ludzi i zapomnianych napoły wydarzeń zaczął opowiadać o tym wiecznie pamiętnym dniu, w którym, jako 22-letni młodzieniec, wyruszył z domu rodzicielskiego, po dziś dzień stojącego w niezmienionej postaci przy ulicy Najświętszej Panny Marji № 5, wyruszył na bój o wolną i niepodległą ojczyznę.

A gdy dogasał już ten bezprzykładny stos całopalnej bohaterskiej ofiary i gdy po lasach konały ostatnie strzały powstańcze, ppor, Jędrzejkiewiczowi danem było oglądać kaźń straconych na stokach Cytadeli członków Rządu Narodowego. I dziś jeszcze ma w sobie patetyczną grozę i straszliwe piękno tej dziejowej chwili i pamięta zapamiętałą, natchnioną bladość twarzy dyktatora upadającego powstania Romualda Traugutta.

I w nagłym zwrocie przechodząc do własnego obecnego życia, staruszek pokazuje gościom widniejącą z okien jego mieszkania strzelistą sylwetę wieży Jasnogórskiej, mówiąc, że ten widok jest dla jego chorej żony źródłem codziennaj otuchy i pociechy.

Żegnając się z gośćmi, ppor. Jędrzejkiewicz oświadcza, że życzy Ojczyźnie jaknajwięcej uczciwych i mądrych ludzi.

Niemniej podniosły przebieg miała wizyta u ppor Chrzanowskiego, który od 3 miesięcy poważnie niedomaga na zdrowiu. Przed kilku miesiącami czuł się już tak źle, że myślał, iż nastał już kres jego ziemskiej wędrówki i przyjął ostatnie namaszczenie. Lecz Opatrzność Boska utrzymała go przy życiu i, powtarzamy tutaj jego własne słowa, kazała mu dalej żyć na świecie.

W bardzo serdecznych słowach staruszek podziękował gościom za doręczone mu upominki, a przedewszystkiem za droższą mu ponad wszystko iście wzruszającą pamięć.

Leczenie rodziny ubezpieczonego.

Wobec wątpliwości przy obliczaniu 13 tygodniowego okresu leczenia, przysługującego członkom rodziny ubezpieczonych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zalecił wszystkim Ubezpieczalniom Społecznym, by do czasu ostatecznego uregulowania tej sprawy przez Ministerstwo Opieki Społecznej, ustalały ten okres leczenia w sposób następujący:

1) tydzień leczenia zalicza się wtedy jeżeli w ciągu tygodnia kalendarzowego zostały udzielone najmniej dwie porady lekarskie;

2) dwie porady lekarskie udzielone w różnych tygodniach zalicza się jako jeden tydzień kalendarzowy;

3) za poradę lekarską liczy się każda porada ambulatoryjna lub w domu chorego, względnie zabieg lekarski, wykonany przy interwencji lekarza;

4) przy leczeniu szpitalnem i sanatoryjnem zalicza się do wyczerpania świadczeń suma okresów pobytu w szpitalu lub w sanatorjum i okresy porad lekarskich, udzielonych przed pobytem lub po pobycie w zakładach zamkniętych;

5) obliczanie dodatkowych okresów świadczeń przyznanych ewentualnie ubezpieczonemu w wypadkach ostrych chorób jest dokonywane również na zasadzie powyższych wskazówek;

6) okresy leczenia członków rodzin na kolonjach leczniczych zaliczane będą do 13 tu tygodni okresu leczenia, natomiast pobyt na kolonjach wypoczynkowych i półkolonjach do tego okresu zaliczanym nie będzie.

Organizacja chałupników
województwa kieleckiego.

W Łącznej i Suchedniowie oraz okolicznych wioskach powiatu kieleckiego istnieje silnie rozwinięty przemysł domowy wyrobów drzewnych, którym się trudni około 500 rolników, właścicieli karłowatych gospodarstw rolnych Są tam wyrabiane masowo: styliska do łopat, kilofów i wideł, krzesła składane, łyżki i widelce drewniane, wałki do ciasta, łopaty odśnieżne itd.

Kielecka Izba Rzemieślnicza, dążąc do ulokowania tego rodzaju artykułów w większych ilościach na rynku zagranicznym wydelegowała swoich przedstawicieli w osobach pp.: Jana Korka, zastępcy dyrektora izby i Wacława Tchórzowskiego, kierownika biura organizacyjno-handlowego rzemiosła w towarzystwie inż. Szczecińskiego delegata Izby Rolniczej, celem zbadania zdolności wytwórczej tamtejszego ośrodka przemysłu domowego oraz zaznajomienia się z techniczną stroną zbytu produkowanych artykułów.

W wyniku lustracji stwierdzono, że możliwości powiększenia wytwórczości są ogromne, konieczna jest jednak pomoc finansowa na zakup surowca, wadja i zaliczkowania dostaw, gdyż należności za wysłane wyroby do różnych dyrekcyj PKP. i innych instytucyj nabywających te wyroby wpływają dopiero po kilku miesiącach.

Koniecznem jest również zorganizowanie aparatu handlowego, któryby czuwał nad wytwórczością, zaopatrywaniem w surowiec oraz załatwiał techniczną stronę zbytu.

W celu zaopatrzenia mającej powstać spółdzielni w potrzebny fundusz obrotowy Izba Rzemieślnicza wystąpiła do wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Kielcach z wnioskiem o subsydjum i pożyczkę długoterminową. Jednocześnie zarząd Kółka Rolniczego zdecydował przystąpić do zorganizowania spółdzielni i rozpoczęcia prac narazie w skromnym zakresie, czyniąc jednocześnie starania o pożyczkę na zwiększenie obrotu.

W tym celu dnia 19 b.m. odbyło się zebranie kilkunastu poważniejszych przedstawicieli przemysłu domowego z Łącznej i okolicznych wiosek. Delegaci izb zaznajomili zebranych z zasadami spółdzielczości oraz z korzyściami jakie da im organizacja handlowo spółdzielcza, przyrzekając poczynić starania u odnośnych czynników w celu przyśpieszenia ewentualnego uzykania pożyczki do obrotu i na wadja.

W wyniku dyskusji zebrani uznali się za komitet organizacyjny spółdzielni i postanowili zwołać zebranie ogólne organizacyjne kandydatów na członków w dniu 9 lutego b. r. w celu podpisania deklaracji, uchwalenia statutu i wyrobu władz spółdzielni.

Zdrowej inicjatywie Izby Rzemieślniczej i Rolniczej w Kielcach należy życzyć powodzenia w rozpoczętych pracach nad organizacją zbytu wyrobów drzewnych przemysłu domowego w kielecczyźnie.

Rewizja cen artykułów żywnościowych. Na dziś, godz. 1-ej po poł. wyznaczona została w Magistracie konferencja porozumiewawcza z przedstawicielami cechów rzeźników i piekarzy, poświęcona omówieniu cen wyrobów masarskich i pieczywa.

Badanie cen w handlu. Min. Przem. i Handlu przeprowadza obecnie badanie cen w handlu, zarówno hurtowym jak i detalicznym. Chodzi o ustalenie, w jakim stopniu odbiła się w detalu, a więc w ostatecznej fazie handlu, akcja obniżania cen.

Nie niedziela, lecz sobota. Dwa razy pisaliśmy już o Reducie Dancingu Dziennikarzy i Artystów teatru Kameralnego i zawsze zamiast soboty 1 lutego drukowaliśmy niedziela 1 lutego. Jest to kalendarzowa nieścisłość, bo dzień 1 lutego, w którym będzie kulminacyjnym punktem nasilenia uciech karnawałowych w naszem mieście, przypada właśnie na sobotę a nie na niedzielę. Wytłumaczenie tej uporczywej omyłki jest proste: sugestja: — Organizatorzy reduty, dziennikarze i artyści, są przeświadczeni i założyli się z nami, że nastrój na Reducie-Dancingu w salonach „Polonji" będzie tak bajeczny, że przeciągnie się ona od soboty do niedzieli. Obawiamy się, że zakład wygrają, bo wszyscy nasi Czytelnicy i Miłośnicy teatru postanowili bawić się do upadłego.

Gwoli ścisłości przypominamy:

Sobota dnia 1 lutego 1936.

Zapraszają i Dziennikarze i Artyści teatru Kameralnego.

Miejsce: Salony hotelu „Polonja".

Wejście 3 zł. od osoby.

Stroje: wieczorowe i kostjumy redutowe.

Zaproszenia: Sekretarjat teatru Kameralnego i redakcja „Słowa Częstochowskiego" Aleja 32.

Zjazd lekarzy powiatowych i miejskich woj. kieleckiego. W dn. 24 i 25 bm. w salach ratusza w Sosnowcu odbędzie się dwudniowy zjazd lekarzy powiatowych i miejskich województwa kieleckiego. Zjazd odbędzie się pod przewodnictwem wojewody dr. Dziadosza i z udziałem przedstawiciela departamentu zdrowia.

1 marca awanse urzędnicze. — Stowarzyszenia urzędników państwowych podjęły akcję u rządu w sprawie zbliżającego się awansowania urzędników, które przewidziane jest z dniem 1 marca rb.

Urzędnicy państwowi zabiegają, aby awanse otrzymali w pierwszym rzędzie pracownicy, którzy doznali uszczuplenia w płacach przy zeszłorocznej reformie uposażeniowej.

Pozatem proponowane jest równomierne rozłożenie liczby awansowanych urzędników na cały kraj, a nie skupianie awansów w urzędach centralnych.

Rezerwiści proszą. Zarząd Koła nr. IV. Rodziny Rezerwistów w dniu 25 bm. o godz. 20 w sali fabrycznej „Peltzerów" (1 Maja 19) urządza wieczorek zabawę karnawałową. Zabawa ta niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem, gdyż ceny biletów są kryzysowe: dla panów 99 dla pań 49 groszy. Do tańca przygrywać będzie zespół orkiestry wojskowej 7 p. a. l.

Walne zebranie metalowców. — Walne zebranie członków Oddziału Zw. Zawodowego Metalowców w Polsce ZZZ. odbędzie się w sali ZZZ (ul. Katedralna Nr. 10), w sobotę, 25 b. m., o godz. 17-ej w pierwszym, a o 18-tej w drugim terminie.

„Trafika pani generałowej" w Teatrze Kameralnym. W nadchodzącą sobotę Teatr Kameralny występuje z premjerą znakomitej pełnej humoru i kapitalnych sytuacyj komedji węgierskiej, autora Bus Feketego p. t. „Trafika pani generałowej", która osiągnęła pełny sukces artystyczny i grana jest dotąd na wszystkich scenach europejskich. Ostatnio wystawił ją z wielkiem powodzeniem Teatr Malicki w Warszawie.

Teatr Kameralny przystępuje z całym pietyzmem do wystawienia tej doskonałej sztuki. W naczelnych rolach wystąpią pp.: Święcicka (rola tytułowa), Zarębińska, Bąkowska, Tomaszewska, Dobrowolski, Kwaskowski, Wybrański, Bernatowicz, Korczyński i Młatyński. Oprawa dekoracyjna Rudolfa Sikory. Reżyserja Zygmunta Bończy.

Odszkodowanie trzymiesięczne wpłacać trzeba odrazu. W konkretnym wypadku pracownik został wydalony z posady z winy pracodawcy. Zażądał więc od pryncypała wypłaty odszkodowania trzymiesięcznego.

Pracodawca oświadczył, że będzie pracownikowi wypłacać należność co miesiąc w ciągu trzech miesięcy.

Sprawa oparła się o inspektorat pracy.

Wyjaśniono, że pracownikowi należą się w takim wypadku odsetki za zwłokę kilkumiesięczną.

Stan zatrudnienia w Polsce. — Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na 1 grudnia 1935, na terenie całej Polski zatrudnionych było w górnictwie 94.954 robotników, w hutnictwie 38.968, w przemyśle przetwórczym 452.684, w elektrowniach i wodociągach 6.668, w innych zakładach pracy 54.432 (warsztaty kolejowe, wytwórnie wojskowe i fabryki amunicji), oraz na robotach publicznych 75.357 robotników.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy — 137.464 osób, na spożywczy 77.163, metalowy 70.469, mineralny 42.524, drzewny 35404, chemiczny 33.749, budowlany 16.036, papierniczy 12.545, odzieżowy 11.875, poligraficzny 9.612, oraz na przemysł skórzany 6.239 robotników.

Podatek lokalowy od warsztatów rzemieślniczych. W związku z zapytaniami czytelników wyjaśniamy, że zaległości w podatku lokalowym od warsztatów rzemieślniczych (także tych które obecnie nie będą płacić podatku lokalowego) nie podlegają umorzeniu.

Z koncertu Müntza. W dniu 20 b. m. odbył się w sali Teatru Miejskiego koncert znakomitego i głośnego pianisty, Mieczysława Müntza. W programie o niepowszednim smaku artystycznym znalazły się perły literatury fortepianowej doby klasycznej Bacha i Beethowena (sonata księżycowa) i — romantycznej Schuberta, Chopina, Webera i Paganiniego (parafraza Liszta).

O grze Müntza chlubnie wyraziła się krytyka stołeczna, a ostatnio krakowska podkreśliła te same walory, wróżąc młodemu wykonawcy dalsze świetne sukcesy artystyczne. Powtarzanie zatem w szczegółach zalet Müntza byłoby niewłaściwem. Jedno możnaby tylko dodać. Müntz posiada obok wspaniałej techniki „duszę", gdy gra jego nacechowana jest ciepłem, subtelnością i przedziwną wnikliwością; nie ma w niej niczego co trąci „efekciarstwem", nie ma w niej „wyładowania się". We wszystkiem umiar, przemyślenie i wyczucie myśli kompozytora.

Piękny był poniedziałkowy koncert i nieprędko zdaje się usłyszymy wykonawcę o tak głębokiej kulturze muzycznej. Szkoda tylko, że wystawiliśmy sobie znów przykre świadectwo dla zrozumienia wartości tej dziedziny sztuki. Garstka tylko przybyła, garstka rozkoszowała się i zaspakajała swoje potrzeby duchowe. A nie można przecież powiedzieć, że nie było reklamy; afisze bowiem od tygodnia oznajmiały odbycie się koncertu, prasa również podawała w szczegółach program i wykonawcę.

Nie dziwmy się zatem, że ogół muzycznego świata stołecznego niechętnie zjeżdża do Częstochowy. Nie chce ryzykować impresarjo, nie chce dopłacać też i muzyk.

A koncertów, stojących na takim poziomie było w ostatnich latach u nas minimum.

Dziwne zaiste i jałowe nastały czasy w Częstochowie. Czyżby nieubłagany kryzys i wyłącznie kryzys mógł nas usprawiedliwić?!

M. Z.

PRAWO i ŻYCIE.

Kiedy lokator obowiązany jest płacić za wodę? Bronisław K. wystąpił przeciwko towarzystwu przemysłowemu F. o zasądzenie 4000 zł. i o eksmisję pozwanego towarzystwa z tego powodu, że nie chce mu płacić za zużywaną w wielkich ilościach wodę.

Pozwana firma stała na stanowisku, że ponieważ płaci całe podstawowe komorne, nic się p. K. nie należy, bowiem w myśl art. 7 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów opłaty za wodę nie mogą być pobierane, gdy czynsze osiągnęły 75 proc. podstawowego komornego.

Sąd był jednak innego zdania i stwierdził, iż mimo, że opłata za wodę przy 75 proc. komornem obciąża właściciela, to jednak ustawa miała na myśli zwykłe zużycie wody, a nie dla celów przemysłowych, co daje podstawę do przyznania właścicielom nieruchomości oddzielnej zapłaty.

Czy pracodowca odpowiada za niezgłoszenie pracownika do Z. U. P. U. Sabina J. wytoczyła powództwo przeciwko Lucjanowi L. o 970 zł. tytułem odszkodowania za niezgłoszenie jej do ubezpieczenia w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych. Wskutek tego zaniedbania odmówiono pani J. po zwolnieniu jej z pracy wypłacania zasiłków na wypadek braku pracy. Sąd pracy i sąd okręgowy uznały pretensje pani J. Sąd Najwyższy wyrok uchylił z następujących powodów: w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, pracodowca odpowiada za szkody wyrządzone pracownikowi przez niezgłoszenie, rzeczą zatem sądu jest przedewszystkiem ustalenie, czy pracownik poniósł szkodę. Ponieważ zostało stwierdzone w przewodzie sądowym, że pani J., jako pracownica fizyczna, nie podlegała wogóle ubezpieczeniu w ZUPU., że wobec tego nie miała prawa do jakichkolwiek świadczeń i żadnej szkody nie poniosła—Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

142 upadłości w 11 m. roku ubiegłego. W listopadzie 1935 r. ogłoszono w Polsce ogółem 10 upadłości wobec 14 w październiku ub. r., a 24 w listopadzie 1934 r. W okresie pierwszych 11 miesięcy 1935 r. ogłoszono ogółem 142 upadłości wobec 239 w tym samym czasie 1934 r.

RZECZY CIEKAWE

Sir Samuel Hoare o Rasputinie.

Były minister spraw zagranicznych Anglji Hoare był w 1916—1917 r. szefem misji tajnej brytyjskiej, wysłanej do Rosji, dla śledzenia przebiegu ówczesnych skomplikowanych wydarzeń. Rola wysłannika londyńskiego musiała być poważna, skoro część opinji rosyjskiej i antyangielskiej, przypisywała jemu właśnie umaczanie palców we krwi Rasputina, zamordowanego w tak tajemniczych warunkach.

Sir Samuel Hoare wydał właśnie swe pamiętniki, w których opisuje tę epokę i wykazuje, że do ostatniej chwili nie udało się stwierdzić, czy „mużik" (chłop) został zamordowany, czy też popełnił samobójstwo, a jeśli popełnił samobójstwo, to czy uczynił to bronią, jaką pod sunięto mu do obrony, czy też w celu niedwuznacznym, zamykając go samego w pokoju z bronią w ręku... Sekcja zwłok wykazała, że strzały były dane z bardzo bliska. Sekcja ta, jak i ostatnie godziny Rasputina odbyły się w atmosferze tajemniczej i dziwnej.

Nieznanym dotychczas był fakt, że caryca pragnęła wykraść zwłoki Rasputina! Jak twierdzi sir Hoare na podstawie materjałów sekretnych, Rasputin zamordowany został przez wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza i księcia Jusupowa (hr. Sumarokow-Elston), na przyjęciu u tego pierwszego. Sprawcy wybrali zostali przez losowanie... Zwłoki wywieziono do Newy i wrzucono do przerębla, zawiadamiając jednocześnie władze sądowe telefonicznie, choć anonimowo, tak, że zwłoki wydobyto bez trudu, pokryte całkowicie lodem.

Tymczasem lud wrzał. Spowodowało to decyzję pośpieszniejszego wykonania sekcji i w Chestmińskim, odległym dosyć od Petrogradu, ale nie w Wyborgu, do którego byłoby trzeba jechać przez dzielnicę ludową. W ostatniej chwili nadszedł rozkaz przyśpieszenia daty wydania zwłok rodzinie, tak, że sekcję wykonać było trzeba w nocy, przy blasku dwu łojówek...

W trakcie tego pojawiły się dwie zamaskowane damy, żądające wydania zwłok natychmiast po sekcji. Była to caryca posłuszna we wszystkiem Rasputinowi i jej dama dworu, Wyrubowa, wplątana w sieć intryg miłosnych mnicha. Odmówiono, choć poznano...

Lecz caryca zdołała unieść ubranie, w którem Rasputin został zamordowany. Uważała ją za tak wielką świętość, że gdy w dwa dni później trzeba było operować kolano carewicza, koszulę błękitną ze złocistemi guzami, zdjętą z trupa Rasputina, znaleziono pod stołem operacyjnym...

Sir Hoare twierdzi, że przewrót w Rosji został przyśpieszony przez śmierć Rasputina, komplikując sytuację już i tak napiętą. Twierdzi, że gdyby można było przewidzieć znaczenie tej śmierci, należało za wszelką cenę chronić Rasputina przed zamachem.

Podziękowanie. WPP. Doktorom Ludwikowi Batawia, Henrykowi Falkowi, R. Wajsberg oraz p. p. Pielęgniarkom Temer i M. Gewerman, tudzież Personelowi Szpitala Towarzystwa Dobroczynności dla Żydów w Częstochowie za leczenie i troskliwą opiekę, która otoczyli synka naszego podczas pobytu w Szpitalu, wyrażamy nasze serdeczne podziękowanie.

H. Mitelmanowie.

11 narodowości w jednej wsi.

We wsi Carewbrod we wschodniej Bułgarji zamieszkują obok siebie przedstawiciele 11-tu narodowości, Ormianie, Albańczycy, Czesi, Niemcy, Holendrzy, Rosjanie, Żydzi, Węgrzy, Tatarzy i Turcy. Wszyscy oni żyją ze sobą zgodnie. Większość zajmuje się pracą na roli. Wieś ma trzy szkoły: bułgarską, niemiecką i turecką i cztery świątynie: kościół katolicki, ewangelicki, meczet i cerkiew prawosławną.

Walka z chustką do nosa.

Zdawałoby się, że chustka do nosa jest zupełnie nieszkodliwym przedmiotem, tymczasem higjeniści twierdzą, że wywiera ona bardzo szkodliwy wpływ na zdrowie właściciela. Chustka do nosa służy do wycierania nosa, twarzy lub rąk. Po załatwieniu tych czynności człowiek chowa ją do kieszeni. W kieszeni chustka dotyka się do innych przedmiotów i przenosi na nie brud i zarazki.

Bardzo higjenicznie postępują przy wycieraniu nosa Japończycy. Nie używają oni płóciennych chustek do nosa, lecz zastępują je małemi, kwadratowemi kawałkami miękkiego, jedwabistego papieru, które po użyciu wyrzucają. Z punktu widzenia zdrowotności jest to najracjonalniejsze.

W ostatnich czasach szereg wybitnych higjenistów zaczęło na łamach specjalnej i ogólnej prasy energiczną walkę z chustkami do nosa. Równocześnie higjeniści propagują wprowadzenie do Europy japońskich chustek do nosa.

ZDROWIE I HYGIENA.

Jak zwalczać obstrukcję

Dolegliwość, na którą cierpi 75 proc. ludzi.

Na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, że obstrukcja nie jest chorobą. A jednak prawie 75 proc. ludzi jest dotkniętych tą rzekomo małą dolegliwością. Plaga tem większa, że ukryta, dająca mało znać o sobie, a tocząca wytrwale, nieubłaganie i bez przerwy dotknięty przez nią organizm aż do jego zguby.

Co to jest obstrukcja? Żeby zrozumieć musimy sobie dobrze zdać z tego sprawę, że prawdziwe trawienie pokarmów i wchłanianie ich przez organizm odbywa się dopiero w jelitach cienkich, a żucie ich w ustach, połykanie i pobyt w żołądku, gdzie przesycone są specjalnemi sokami, stanowią tylko przygotowania wstępne do trawienia.

Odpowiednio przerobiona miazga pokarmowa, po przedostaniu się do jelita cienkiego, zostaje zamieniona na mlecz kiszkowy inaczej zwany chilem i na kał Chil dostaje się do krwi i odżywia cały organizm, kał zaś przechodzi do jelita grubego, skąd zostaje wydalony nazewnątrz.

Jelito grube, czyli kiszka, rozciąga się od ujścia jelita cienkiego, aż do odbytnicy, długość jego wynosi przeciętnie 1 i pół metra. W trawieniu, kiszka nie gra wielkiej roli. gdyż jej możliwość wchłaniania pierwiastków pokarmowych, jest bardzo nieznaczna, natomiast wchłania ona bardzo obficie wodę i rozpuszczone w niej sole. Najgłówniejszą rolą grubego jelita, jest usunięcie z organizmu kału. Kał składa się z tych wszystkich odpadków, których jelito cienkie nie było w stanie strawić. Wchodzą tam oderwane kawałki błony śluzowej jelit, resztki niezupełnie strawionych pokarmów, pierwiastki, których wogóle jelito ludzkie strawić nie jest zdolne jak: celuloza, włosy zwierzęce i włókna roślinne, i wreszcie olbrzymia masa, bo stanowiąca połowę wagi całego kału, różnego rodzaju zarazków.

Już kilkadziesiąt lat temu wielki uczony, Miecznikoff dowiódł, że człowiek dlatego tak krótko żyje, że w kiszce swej nosi miljardy zarazków, one to właśnie wydzielają trucizny, które przechodzą do organizmu i wytwarzają w nim powolne, niespostrzegalne zatrucie, kończące się chorobą, starością i śmiercią.

Jest obecnie naukowo stwierdzone, że im dłużej kał zostaje w jelicie grubem, tem więcej rozwijają się zarazki w niem zawarte, tem większa jest ilość wszelkiego rodzaju trucizn, które z kiszki przedostają się do krwi. Otóż zatwardzenie właśnie odznacza się nieczęstem i niezupełnem wypróżnieniem jelita grubego.

Iluż to chorych przewija się w gabinetach lekarskich, mężczyzn, a przedewszystkiem kobiet, którzy mają stolec co dwa, co trzy dni, czasami co tydzień.

Komplikacje chorobowe jakie daje obstrukcja, są niezliczone. Hemoroidy, na które cierpi tyle osób, bóle i zawroty głowy, ataki gorączki u dzieci, różnego rodzaju krosty, egzema, pokrzywka trądzik, są spowodowane zatruciem krwi, jak również najróżnorodniejsze newralgje, a nawet ataki epilepsji. Drogą refleksu, zatwardzenie działa na żołądek wywołując rozdęcia, bóle, nadmierne wydalanie kwasu solnego i obłożenie języka.

Obstrukcja wywołuje stan zapalny błony śluzowej jelit, co jest początkiem długiej, bardzo trudnej do wyleczenia choroby kiszek.

Zaparcie działa w sposób bardzo ujemny na charakter człowieka, robiąc zeń istotę zawsze smutną, niezadowoloną z życia, drażliwą i bez energji. Wreszcie obstrukcja skraca życie i przyspiesza starość. Ten jedyny fakt już wystarcza, żeby dolegliwości tej nie zaniedbywać i zwalczać ją u starszych i u dzieci z równą energją.

Jak we wszystkich chorobach, tak i w zaparciu uwzględnić należy przedewszystkiem djetę Chory na zaparcie, powinien przyjmować posiłki często, co dwie, lub trzy godziny, z posiłków tych należy usunąć przedewszystkiem pokarmy zatrzymujące jak: ryż, kakao, czerwone wino, jagody czarne, borówki. Pożywienie powino się składać z pokarmów dających dużo odpadków. Odpadki te wypełniają, podinecają jelita. Dlatego potrawy roślinne, o wielkiej zawartości celulozy jak: chleb razowy, kapusta, sałata, ogórki, owoce, są wskazane. Cukier, miód, powidła, rabarbar, kwaśne mleko, mają również działania czyszczące.

Chorym na zaparcie, zaleca się spacery, ćwiczenia gimnastyczne, szczególnie mięśni brzuchowych. Chory musi codziennie starać się o wypróżnienie. Często, szklanka zimnej wody, wypita naczczo, daje dobry rezultat, Dobre rezultaty dają również masaże brzucha, szczególnie gdy są wykonane przez zawodowego masażystę. Wreszcie zostaje cały rozdział leczenia zapomocą lekarstw. Zasadniczo unikać należy środków kupowanych na chybił trafił po aptekach, bez porady lekarza, gdyż te niedostosowane do rodzaju zaparcia, drażnią napróżno jelita, nie wywołując pożądanych skutków,

OBRAZKI SĄDOWE.

Do trzech razy sztuka.



— Nazwisko oskarżonego.

— Antoni Gwoździk.

— Stan?

— Dziękuję, panie sędzio. Niezły. Choć mnie jedzenie w areszcie nie służy. Żołądek sobie zepsułem.

— Pytam się o stan cywilny! Kawaler, czy żonaty?

— Miałem się właśnie akurat żenić, panie sędzio.

— Czy przyznaje się do kradzieży dwóch wieczorowych sukien?

— Owszem, proszę Sądu, wziąłem. Ale w takiem byłem położeniu, że nie mogłem inaczej. Złodziej nie jestem, cudze dobro szanuje i jeżeli wziąłem to tylko z wielkiej miłości..

— Z miłości?

— Tak, proszę Sądu. Od pięciu lat się w jednej kobiecie kocham miłością wielką i można powiedzieć dzienną.

— Jakto dziecinną?

— Troje dzieci już z nią mam. Więc, że akurat się zanosiło na czwarte, ona do mnie powiada: „Antoś, tylko do trzech razy sztuka! Przy czwartem dziecku musiem wziąć ślub”.

Już taki jestem, proszę Sądu, że jak kogo kocham, nie potrafię odmówić...

Wszystko do wesela było przygotowane. I wódka i nóżki na zimno i baleron, skumbrjów 12 pudełek. Orkiestra także samo była zamówiona. Kolega mnie czarny garnitur pożyczył i tylko narzeczona nie miała w czem do ślubu iść.

Wstyd mnie było, bo jak to wypada, żeby matka trojga dzieci do ślubu szła, jak łachudra, w łatanej kiecce.

Coby mnie dzieci kiedyś powiedzieli, jakby im nasza ślubna fotografja do rąk wpadła?... Wyrzekliby się starego ojca.

Smutno mnie się zrobiło, jak sobie to pomyślałem i poszedłem, żeby gdzie jaką suknie pożyczyć... Przechodze akuratnie pode drzwiami tej pani krawcowej... Patrze, drzwi uchylone, a dwie sukienki leżą...

Myślę więc sobie: pożyczę, a po ślubie oddam.

— A dlaczego oskarżony wziął zaraz dwie?

— Do wyboru, proszę Sądu. Każda kobieta jest grymaśna i jedną jej nie dogodzisz.

Ponieważ pan Goździk miał już za sobą parę wyroków skazujących, Sąd osadził go w więzieniu na przeciąg sześciu miesięcy.

Z KRAJU.

Około 17 tys. amnestjowanych więźniów.

Ze sprawozdań nadesłanych przez prokuratury wszystkich sądów okręg. okazało się, że cyfra zwolnionych z więzień nie przekroczy 17.000 osób. a to ze względu, że przyjęta w Sejmie poprawka o wyłączeniu z pod dobrodziejstwa amnestji więźniów-recydywistów, wydatnie zmniejszyła pierwotnie przewidywaną cyfrę 30.000 osób.

Tajemnicze zniknięcie

znacznego majątku zmarłej żydówki.

W Gdyni zmarła 30 grudnia i pochowana była w Warszawie znana kapitalistka b. p. Anna Boye.

W tych dniach spadkobiercy wystąpili ze skargą do prokuratora w sprawie tajemniczego zaginięcia kilkuset złotych w gotówce, które zmarła posiadała.

W związku z tem wszczęto dochodzenie Ujawniono, iż zmarła w jednym z banków miała swego czasu na rachunku czekowym 200 000 zł. Z sumy tej podjęta była na kilka dni przed zgonem za czekiem suma 85.000 zł Również za czekiem w bliżej niewytłumaczony sposób były podjęte inne sumy

Sprawa cała w świetle złożonej skargi w pewnemi podejrzeniami pod adresem administratora majątku zmarłej, Bolesława Kiksztajna, przedstawia się bardzo zagadkowo.

Tragedja bezpaństwowca.

Przed sądem w Gdańsku stawał niejaki Fred Schuberdy, oskarżony o włóczęgostwo. Urodził się on w Grecji, ale obywatelem greckim nie był. Ojca nie znał wcale, a matka zmarła w Austrji przed 8 laty. Od tego czasu człowiek ten tuła się po świecie bez dokumentów. Przesiedlony był z Austrji do Niemiec i spowrotem. Przez Polskę dostał się do Gdańska i tam dostał się przed sąd. Prokurator domagał się dla niego 2-tygodniowego aresztu, a oskarżony w ostatniem słowie prosił o to gorąco, gdyż areszt znaczy dla niego: odpoczynek dach nad głową i jakie takie wyżywienie. Sąd jednak skazał go tylko na 3 dni aresztu. I znowu marny los będzie rzucał po świecie tym nieszczęśliwym człowiekiem bez ojczyzny.

ZE SWIATA.

Pięć części świata

ogarnęło przytłaczające wrażenie śmierci Króla Jerzego.

Tragiczna wieść o śmierci króla Jerzego rozeszła się dosłownie lotem błyskawicy po całem olbrzymiem Imperjum Brytyjskiem.

W kilkanaście minut po śmierci króla we wszystkich częściach świata na urzędowych gmachach angielskich o jednej niemal porze opuszczono flagi państwowe do połowy masztu.

Jednocześnie żałobne flagi zawisły na wszystkich okrętach floty angielskiej w Gibraltarze i Singapoore, w Kapsztadzie i Australji. Stało się to dzięki falom eteru.

Do stolicy Kanady, Ottawy, wiadomość o śmierci króla Jerzego V nadeszła wieczorem po godz. 6. Prasa wydała dodatki nadzwyczajne, a radjo rozprzestrzeniło smutną wiadomość po całym kraju. W najodleglejszych miastach, miasteczkach i wioskach Kanady rozbrzmiewały dzwony żałobne.

Australja i Indje dowiedziały się o zgonie króla o świcie i we wczesnych godzinach rannych dnia onegdajszego. Na urzędowych gmachach opuszczono flagi do połowy masztu, a w świątyniach chrześcijańskich rozległo się bicie w dzwony.

We wszystkich pięciu częściach świata o jednej porze, choć w Anglji panowała noc, a w kolonjach azjatyckich i Australji był już dzień, głos dzwonów obwieszczał żałobną wieść.

Ze wszystkich kolonij nadchodzą pod adresem rządu i rodziny królewskiej tysiące telegramów z kondolencjami.

Trzy samobójstwa

na grobie pięknej eskimoski.

Przed trzema laty odbyły się na Grenlandji wybory najpiękniejszej eskimoski. „Miss Grenland” została wówczas 18 letnia córka rybaka spod Angmasalik, piękna Mala. Konkurs urządzony został przez amerykańskie wytwórnie filmowe, które też natychmiast zaangażowały piękną Malę do wszystkich filmów rozgrywających się na lodach północy. Dziewczyna złożyła sobie pokaźne sumy ze skąpych zresztą honorarjów filmowych, nie chciała opuścić jednak swej rodzinnej chaty.

Cała młodzież Angmaslik czciła ją, jak bożyszcze.

Przed kilku dniami po krótkiej chorobie, piękna Mala zmarła na grypę. Następnie na grobie pięknej eskimoski znaleziono zwłoki trzech młodzieńców z sercami przebitemi harpunami. Popełnili oni samobójstwo, aby „piękna Mala nie była zmuszona odbywać wielkiej podróży samotnie”.

Zasuszone trupy

przerobili oszuści na mumje.

Pewne muzeum w Stanach Zjednoczonych zwróciło się do swych mężów zaufania w Egipcie ze zleceniem dostarczenia im kilku dobrze zachowanych mumij. Kiedy zamówione mumje przybyły do muzeum, dyrekcja była z nich bardzo zadowolona i wystawiła je na widok publiczny w specjalnej sali. Mumje wywołały wielkie zainteresowanie miejscowej publiczności, która tłumnie odwiedzała je. Pewnego dnia oglądał mumje specjalista egiptolog i stwierdził, że są one sfałszowane.

Naskutek tego dyrekcja muzeum wysłała do Kairu detektywa, któremu poleciła zbadać pochodzenie mumji. Detektyw przekonał się na miejscu, że twierdzenie egiptologa było zgodne z rzeczywistością, gdyż mumje były dostarczone przez działającą oddawna w Egipcie szajkę fałszerzy starożytności. Szajka ta zakupywała wysuszone w afrykańskim piasku trupy i, owijając je imitacją staroegipskich bandaży i umieszczając w również fałszywych drewnianych sarkofagach, sprzedawała jako mumje z czasów Faraona.

Zamordowanie lekarza z zemsty

za to, że rzekomo niedbale leczył.

W Paryżu został zabity znany lekarz dr. Tolman. Zbrodnia miała miejsce przy następujących okolicznościach. W poczekalni dr. Tolmana pomiędzy innymi pacjentami, oczekiwał swojej kolei jakiś młody człowiek. Młody człowiek dostał się do gabinetu lekarza na ostatku. Co zaszło między nim, a lekarzem nie wiadomo. Młodzieniec pozostawał w gabinecie dość długo. Kiedy dr. Tolman odprowadzał go do drzwi, młodzieniec schwycił rewolwer i strzelił w pierś lekarza. Dr. Tolman padł na podłogę zalany krwią, a morderca spokojnie wyszedł z mieszkania. Na odgłos strzału przybiegły żona i asystentka dr. Tolmana. Konającego lekarza przewieziono do szpitala. W drodze dr. Tolman powiedział, że jego mordercą jest Jose Brauerman z Buenos Aires, poczem zmarł. Brauerman sam zgłosił się do policji i oświadczył. że zabił dr. Tolmana z zemsty za to, że ten niedbale leczył jego brata, który wskutek tego zmarł.

Kobieta, która ma niesamowite oczy,

widzące wnętrze organizmu ludzkiego.

W Paryżu stała się głośną Lucja Nirval. Jest to 38 letnia kobieta, średniego wzrostu, szczupła, mizerna, lecz według zdania lekarzy kompletnie zdrowa, tak na ciele jak i na umyśle. Lucja Nirval jest obdarzona dziwną, wyjątkową zdolnością jasnowidzenia. Zdolność ta sprowadza do Lucji Nirval liczne osoby, które szukają u niej porady w rozmaitych, bardzo zawikłanych sprawach, a także w leczeniu, gdyż Lucja Nirval umie podobno widzieć wnętrze ciała ludzkiego. Lucja Nirval posiada zaledwo początkowe wykształcenie, anatomji i fizjologji nie zna, a pomimo to jej djagnozy zdumiewają najwybitniejszych lekarzy.

Co jest najdziwniejszem, Lucja Nirval opisuje dokładnie, co się dzieje wewnątrz organizmu chorego, którego swemi niesamowitemi oczami „prześwietla”. Wymienia wszelkie niedokładności przewodu pokarmowego, zauważa wadliwe ruchy serca i nienormalną cyrkulację krwi.

Rzecz prosta nie zawsze Lucja Nirval z jednakową mocą rozporządza swoimi zdolnościami. Bywają wypadki, w których odmawia porady, mówiąc, że nic nie widzi. Jeżeli jednak „widzi” wnętrze pacjenta, djagnoza jej jest zgodna z rzeczywistością...

Indyjski talizman lotnika
nie uratował go od śmierci.

16-go sierpnia 1935 roku sławny lotnik amerykański Willey Post w towarzystwie znanego dziennikarza humorysty i filmowca, Willy Rogersa, poleciał samolotem na północ, zamierzając dotrzec przez Alaskę i biegun północny, bez lądowania, do Moskwy. W pobliżu miejscowości Point Barrow, Posta spotkało nieszczęście. Samolot leciał przez dolinę na wysokości mniej więcej 20 metrów nad płynącą doliną rzeką. Nagle z nieznanej przyczyny upadł. Ekspedycja ratunkowa znalazła już tylko trupa Posta i Rogersa.

Tajemnicza katastrofa.

Rzeczoznawcy zbadali szczegołowo szczątki samolotu, nie mogli jednak znaleźć przyczyny katastrofy. Dwaj indjanie, którzy obserwowali samolot przez dłuższy czas przed katastrofą, zeznali zgodnie, że płynął on powietrzem równo i spokojnie, nagle padł jak kamień niemal pod prostym kątem, w wodę.

Co mogło spowodować, że doświadczony, wybitny lotnik tak nagle stracił panowanie nad maszyną?

Talizman w ręce trupa

Kierownik ekspedycji ratunkowej wachmistrz Morgan zeznał do protokułu, że w prawej ręce zabitego lotnika znaleziono mały, zielony posążek. Posążek ten wyobrażał indyjskie bóstwo, mające wiele rąk. Zdaniem Morgana przyczyną wypadku był ten posążek, gdyż Willey Post powinien był używać obu rąk przy przelatywaniu niebezpiecznego miejsca, a przez trzymanie posążka miał jedną rękę zajętą. Dlaczego jednak w tak krytycznej sytuacji zabity lotnik trzymał kurczowo swój talizman, pozostaje dotąd zagadką.

Wybuch szybu.

W młodości Willey Post służył przez 6 lat jako marynarz na Morzach Południowych i na oceanie Indyjskim. Będąc bardzo przesądnym, co tłómaczyło się być może tem, że pochodził z mieszanego indyjsko-amerykańskiego małżeństwa, Willey Post zbierał wszelkiego rodzaju talizmany i amulety i ze swych podróży przywiózł całą ich masę do ojczyzny. Następnie Willey Post pracował w pewnem amerykańskiem towarzystwie dla eksploatacji oleju skalnego. Przy wybuchu szybu stracił oko. Jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięcza, że nie stracił wtedy życia W momencie wybuchu zraniony w twarz zakrył ją rękoma, upuściwszy przytem na ziemię swój posążek, lecz ostatkiem przytomności odnalazł go i dopiero wtedy uciekł z płomieni.

Karjera Posta.

Odszkodowanie, które otrzymał naskutek swego kalectwa, umożliwiło mu nabycie starego samolotu. Tak zaczęła się jego lotnicza karjera. Z niezwykłym uporem dążył do zdania egzaminu na świadectwo pilota. Podczas egzaminu cały czas trzymał w zaciśniętej pięści swój talizman. Nie rozstawał się z nim w czasie lotu samotnego naokoło świata. Kiedy go po wylądowaniu w Ameryce wyczerpanego i znużonego do ostatnich granic wyniesiono z samolotu, miał też w ręku talizman. Nie pozwolił go sobie odebrać. Trzymając talizman w ręku spał przez 48 godzin.

Złe przeczucia.

Talizman towarzyszył mu nierozłącznie we wszystkich lotach. Willey Post wierzył święcie, że jego los jest związany z talizmanem. Pewnego razu dwaj koledzy lotnicy w klubie lotniczym na żarty zabrali mu talizman z kieszeni. Willey Post był zrozpaczony. Za nic na świecie nie chciał wsiąść na samolot. Koledzy podrzucili mu wreszcie talizman spowrotem do kieszeni. Niestety przez nieuwagę odłamali posążkowi głowę. Willey Post był niepocieszony, opanowały go złe przeczucia, odłamanie głowy posążkowi uważał za fatalną przepowiednię.

Wsiadając na samolot do swego ostatniego lotu Willey Post powiedział:

— Mam przeczucie, że spotka mnie nieszczęście...

Nie miał ochoty zabierać z sobą Rogersa, któremu powiedział o swych złych przeczuciach Willy Rogers' jednak wyśmiał go.

Jak się okazało złe przeczucia Posta spełniły się! Talizman nie wyratował go z katastrofy.

Masowa histerja w Ameryce
na tle procesu Hauptmana.
Skazaniec otrzymuje listy z oświadczynami miłosnemi

Od czasu pamiętnych dni poprzedzających stracenie anarchistów Sacco i Vanceppi'ego w Stanach Zjednoczonych nie było rozprawy sądowej, któraby wywołała tak silne poruszenie w najszerszych masach społeczeństwa, jak proces Hauptmana. Odrzucenie przez komisję prośby o ułaskawienie Hauptmana wywołało nastrój gorączkowy, graniczący wprost z histerją. Amerykańska prasa podaje, że w związku z procesem Hauptmana, niejednokrotnie stwierdzono wypadki histerji, zwłaszcza między kobietami.

Gubernator Stanu New-Jersey, sędziowie, prokurator i obrońcy Hauptmana otrzymują tysiące listów i telegramów, nieustannie są wzywani do telefonu i ciągle słyszą domagania się albo o natychmiastowe stracenie Hauptmana albo o wypuszczenie go na wolność. Większość listów zawiera pogróżki, ostrzeżenia i rady. Między listami nie brak takich, w których autorki wyznają sympatję do skazanego. Na imię Hauptmana przychodzą nieraz listy z oświadczynami miłosnemi i propozycjami małżeństwa w razie wypuszczenia go na wolność.

Amerykańska prasa zaznacza, że walka o życie Hauptmana coraz bardziej nabiera zabarwienia politycznego. Gubernator Stanu New-Jersey Hoffman, odwlekający stracenie Hauptmana, należy do republikańskiej. Prokurator domagający się stracenia jest demokratą. Obaj oni są zajadłymi przeciwnikami politycznymi. W związku z tem zwolennicy i przeciwnicy Hauptmana sympatyzują z jedną lub drugą partją.

Nietylko szerokie sfery społeczeństwa, lecz i prasa, radjo i kinematograf poddały się psychozie Hauptmanowskiego procesu. W każdym tygodniowym przeglądzie filmowym, musi być coś o Hauptmanie. Niema numeru gazety, w którymby nie było mu poświęcone choć kilkadziesiąt wierszy.

Energiczną kampanję na korzyć Hauptmana prowadzą niemieckie ugrupowania narodowo-socjalistyczne, natomiast przeciwnicy narodowego socjalizmu domagają się jaknajprędszego wykonania wyroku śmierci.

RADJO.

WARSZAWA 24 stycznia

6.30 Kolenda. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). — 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacyj'.. — 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół 12.40 Potpourri operetkowe (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy 15.30 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 Pogadanka dla dzieci starszych.— 17.00 „W pracowni archiwalnej" — odczyt. 17.20 Muzyka wokalna (płyty). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert muzyki francuskiej (płyty). 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Program na dzień następny. 18.55 Skrzynka ogólna. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Biuro stujów rozmawia ze słuchaczami P.R. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P.R. pod dyr. G. Fitelberga. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 Skrzynka techniczna.— 22.40 Muzyka taneczna z Poznania. — 23.00 Wiadom. meteor. dla żeglugi powietrznej.

Krwawa Czwórka

88

Znajdę inne powody. Teraz już nie mamy sobie nic do powiedzenia. Zachowamy się tak, jak gdybyśmy się dziś widzieli po raz pierwszy! Wróćmy na bal!

Gibray z twarzą obojętną, pod maską bladą, podał ramię Walentynie, która ujęła je zimną, jak lód, ręką.

Wolnym, rzec można automatycznym krokiem poszła ku drzwiom, otworzyła je i wróciła do tłumu wraz z sędzią śledczym

— Ten człowiek nieubłagany — pomyślała — zgubi mnie, a przynajmniej będzie się o to starał, jeżeli się nie obronię.

Ledwie dawni kochankowie opuścili mały salonik, Maurycy wyszedł zaraz z cieplarni.

— Szukaj, panie sędzio śledczy, szukaj, jak ci się tylko podoba!— szepnął półgłosem—spodziewam się, że Symonę prędzej, niż ty znajdę! Kiedy ją pan odszukasz, żyć już nie będzie i przekonasz się pan, że nie matka ją zabiła.

Zakochani.

Po przetańczeniu Marja i Albert, rozmawiając doszli do saloniku który przed chwilą opuściła Walentyna i Paweł de Gibray.

— Wejdziemy tu—odezwała się Marja, drzwi otwierając—tu niezawodnie nie tak gorąco, jak w salonie.

Albert wszedł za nią i usiadł obok na okrągłej kanapce, nad którą wznosiły się drzewka pomarańczowe kwitnące.

To samo zajęli miejsce, na którem przed kilku minutami siedzieli pani Bressoles i Paweł de Gibray.

Dziwny i niespodziewany kontrast.

Syn i córka zastąpili teraz ojca i matkę.

Naiwna, czysta, pełna wiary miłość zamiast wstrętnych wspomnień i nieprzejednanej nienawiści.

Swietna przyszłość miast ponurej przeszłości.

W pokoju napełniała atmosfarę woń kwiecia.

— Panie Albercie — rzekła Marja, nieco głos zniżywszy—chciałabym panu zadać pewne pytanie.

— Pośpieszę na nie z odpowiedzią.

— O tem nie wątpię. A czy będzie szczera?

— Ręczę pani.

— Nawet gdyby pan przypuszczał, że szczerość ta może mnie obrazić?

Albert widocznie się zawahał.

— Trzeba przyrzec—nalegała Marja.

— Dobrze... W każdym razie odpowiem szczerze.

— Bardzo ładnie. Wszyscy wiedzą, że moja matka bardzo ładna, o wiele odemnie piękniejsza. Ale dajmy pokój stronie plastycznej, a powiedz mi pan, jakie wrażenie sprawiła na panu moja matka od pierwszego wejrzenia. Powiedz pan, a pamiętaj, żeś przyrzekł być szczerym.

— Uderzyła mnie sprzeczność jej chłodnych oczu z czarującym uśmiechem. Wprawdzie, nie mnie pani jej przedstawiała, słowa jej dla mnie były bardzo grzeczne, ale ton wymuszony czynił je prawie nieżyczliwemi. Wydawało mi się, że pani Bressoles nieprzyjemna jest moja obok pani obecność.

— Skądżeby się wzięła taka antypatja; matka moja nie znała pana.

— Antypatja trudno się daje tłómaczyć!—żywo odpowiedział Albert.

— Powstaje ona sama przez się, podobnie jak miłość. Dla czegom ja, kiedym panią po raz pierwszy ujrzał w pracowni Gabrjela Servet uczułem jak serce me drgnęło: Dla czego sercem mojem i duszą owładnął taki zachwyt? Gdybyś pani nawet prosiła mnie o wytłómaczenie, nie byłbym w stanie objaśnić.

— A ja mogę—rzekła Marja, spuściwszy oczy—to sympatja, to przyjaźń.

— Nie, Marjo!—zawołał młodzieniec z mimowolnem uniesieniem. — To miłość... miłość mną owładnęła... pani wie, że ja panią kocham...

— Wiem o tem, bo sama to czułam.

— Jakto, Marjo, Marjo moja droga! —rzekł Albert, nie posiadając się z radości—jakto, więc i ty mnie kochasz?

Panna Bressoles spojrzała na młodzieńca i rzekła doń prawie niedosłyszalnym głosem:

— Albercie, oboje jesteśmy bardzo młodzi, oboje znamy mało życie i może daremnie mówimy w ten sposób.

— Marjo, dlaczego daremnie gorączkowo mówił Albert, przyciągając dziewczę do serca.—Młodzi jesteśmy, ale tem lepiej, bo się kochamy. Razem spędzimy długie lata szczęścia, kiedy zostaniesz moją żoną!

Głosem, jak oddech słabym, wyszeptała Marja:

Twoją żoną! o, to marzenie!...

Jednocześnie śliczną główkę złożyła na piersi Alberta. Młodzieniec wycisnął na jej czole gorący a czysty pocałunek.

Marja drgnęła i powtórzyła:

— Twoją żoną!

— Jeżeli ojciec mój przyjechał na ten bal — odpowiedział syn sędziego to dla tego, ażeby ciebie zobaczyć, ażeby poznać twą matkę, bo się przed nim nie kryłem z moją miłością i wkrótce będę prosić rodziców o twą rękę.

— O moją rękę prosić?!—powtórzyła Marja tonem w którym czuć było wzruszenie.

— Tak.

— I panu się wydało, żeś się pan nie spodobał mej matce... cóż więc będzie, jeżeli odmówi swego pozwolenia?

— To naszemu małżeństwu nie przeszkodzi, bo ojciec twój, jestem tego pewien, będzie po mej stronie i uczyni co zechce. To jego prawo i obowiązek.

— O! ojciec mój bardzo, dobry, dla mnie tylko żyje, ale matka!...

— Matka pani będzie musiała być posłuszną—przerwał Albert. —Przecie mnie kochasz, Marjo?

— Czy cię kocham? O, z całej duszy!

— I przysięgniesz mi, że nie będziesz niczyją, tylko moją żoną?

— Niczyją, prędzejbym umarła — rzekło dziewczę zbladłszy.

Młodzieniec przycisnął ukochaną do piersi i usta jego poraz drugi dotknęły włosów jej.

Marja podniosła się z miejsca,

— Trzeba wracać do salonu — wyrzekła.

— Chodźmy, moja droga!

Marja ujęła Alberta pod rękę i młodzi ludzie upojeni miłością, nadziejami, szczęściem, wyszli z saloniku i połączyli się z tłumem.

Paweł de Gibray i Ludwik Bressoles długo rozmawiali z sobą we framudze okna.

Budowniczy uczuł sympatję dla pracownika, jeszcze młodego, którego twarz jednak postarzała od pracy, kłopotów, a może i cierpień.

Sędzia śledczy, po strasznej scenie, przy której byliśmy obecni, bardzo był rad, przekonawszy się w rozmowie z Ludwikiem Bressoles, że nie omyliło go pierwsze wrażenie.

Gibray, rozsądny człowiek i sędzia śledczy od stóp do głowy, posiadał w wysokim stopniu umiejętność badania, nie dając tego nikomu poznać. d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie' w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.